

Koniec przepisywania?

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kupiło system antyplagiatowy dla polskich uczelni wyższych, przygotowany przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz elbląski Interbud. System ma podnieść jakość nauki i dydaktyki. Zdaniem resortu, dzięki systemowi promotorzy będą bardziej angażować się w proces tworzenia prac dyplomowych.

Jest to program, który bada, czy w badanej pracy nie doszło do wykorzystania innych

tekstów z naruszeniem praw autorskich. Raport prawdopodobieństwa określa procentowo, jaka część pracy jest identyczna z fragmentami tekstów, znajdujących się w bazach danych, zgromadzonych w systemie i zasobach Internetu. Zawiera także źródło wykrytych, nieuprawnionych zapożyczeń oraz tekst dokumentu z zaznaczeniem fragmentów zakwalifikowanych jako identyczne. Eksperti szacują, że nawet co czwarta praca dyplomowa w Polsce może być plagiatem.

Najczęściej tworzą je studenci kierunków humanistycznych, zwłaszcza pedagogiki.

Nowy system gwarantuje dostarczenie wyników w ciągu dwóch godzin od zgłoszenia pracy, a dostęp do niego możliwy jest z każdego komputera na świecie przez Internet.

Od nowego roku akademickiego, Państwowa Komisja Akredytacyjna, podczas akredytacji, właśnie z użyciem systemu będzie sprawdzać prace dyplomowe powstałe na uczelni. Zweryfikuje, czy dana uczelnia ma odpowiednie i wystarczające systemy zabez-

pieczające i monitorujące jakość oraz rzetelność prac dyplomowych.

Przy okazji powstanie ogólnopolska baza prac dyplomowych, z którą będzie można porównywać nowe. Z systemu ma korzystać również, powołany niedawno przez minister Barbarę Kudrycką, Zespół do spraw Dobrych Praktyk Akademickich.

Ministerstwo nie wyklucza zakupu dodatkowych komponentów systemu i zwiększenia liczby użytkowników. System będzie modyfikowany w miarę zapotrzebowania PKA i rozwoju systemów antyplagiatowych w Polsce.